



## Rządowa propozycja tzw. pakietu bezpieczeństwa w RFN z października 2024 r.

Tytus Jaskułowski  
Analityk The Opportunity

16.10.2024

**Wniesienie przez rząd pod obrady Bundestagu tzw. pakietu bezpieczeństwa było pochodną wyników wyborów landowych z września br. Obok propagandowego wydzwieku inicjatywy, miała ona zdjąć z gabinetu Scholza odpowiedzialność za ostateczny kształt zmian prawa azylowego i karnego. W rzeczywistości jednak idea pakietu, niezależnie od przyjętej formy, doprowadzi do wzrostu nielegalnej emigracji, pomoże w prowadzeniu krytyki rządu przez partie skrajne oraz przyczyni się do korzystnych dla CDU podziałów w SPD. Pozostanie także elementem mogącym wpłynąć na zachowanie pozycji politycznej obecnego kanclerza po 2025 r.**

Inicjatywa ustawodawcza dotycząca zmian w prawie karnym i azylowym wynikała z dwóch czynników. Od początku października br. w Niemczech dochodziło do kongresów partii opozycyjnych, np. CSU, w trakcie których dokonywano zmasowanej krytyki rządu Scholza i jego działań nieskutecznie zwalczających migrację. Do tego dochodziły dymisje osób piastujących kluczowe stanowiska w SPD oraz partii Zielonych, a także wyjątkowo trudne negocjacje koalicyjne w landach po wyborach we wrześniu br. Tematyka bezpieczeństwa stała się tam podstawą przegranej partii koalicyjnych i dobrych wyników ugrupowań skrajnych. Rząd, niezależnie od wspomnianych dymisji, musiał zatem udowodnić, iż działa i dokonać tego w sposób zauważalny dla mediów.

Drugim ze wspomnianych elementów stała się treść i forma uchwalenia zmian. Za tworzenie prawa odpowiada parlament, a nie rząd. Ostateczna wersja pakietu nigdy nie będzie zatem zgodna z pierwotną wersją. A to z kolei dawało kanclerzowi alibi w postaci argumentu, iż to nie on doprowadził np. do zaostrzenia albo liberalizacji wstępnych propozycji.

To, że do prezentacji owego alibi dojdzie, pokazuje debata nt. niemieckiej recepcji pomysłów premiera RP, Donalda Tuska dot. zawieszania prawa do uzyskania azylu. Pakiet pozostaje więc instrumentem mającym w perspektywie krótkoterminowej poprawić notowania rządu. W dłuższym okresie czasu będzie zaś inicjatorem, korzystnych dla CDU i części SPD dyskusji o wprowadzeniu w RFN polskich rozwiązań azylowych, oznaczających jednakże konieczność zmian w niemieckiej konstytucji.

Elastyczność w podejściu do pakietu widoczna była jeszcze w trakcie rządowych prac nad nim. W

pierwotnej wersji, obok propagandowych haseł rodzaju przyspieszenia deportacji, przewidywać miały one zakaz przyznawania świadczeń socjalnych dla tych uchodźców, wobec których toczy się postępowanie o przyznanie azylu w innym państwie UE. Ich wyjazd z Niemiec, uzasadniany np. chęcią spędzenia urlopu za granicą, oznaczać miał utratę pierwotnego statusu aplikanta. Do tego, z uwagi na celowe pozbywanie się dokumentów przez osoby nadużywające prawa do azylu i usiłujące utrudnić tym samym ekstradycję, zamierzano rozszerzyć możliwość korzystania przez policję z danych biometrycznych, pozyskiwanych np. w internecie, w celu weryfikacji tożsamości. W kwestii prawa karnego przewidywano ponadto zakaz posiadania noży w środkach komunikacji oraz miejscach publicznych.

Tymczasem jednak, z uwagi na opór w partii kanclerza, zrezygnowano z założeń ograniczania świadczeń socjalnych dla uchodźców. To zaś doprowadzi nie tylko do kolejnej fali krytyki kanclerza ze strony AfD, ale i lewicowego skrzydła partii Scholza. Podział w SPD pomoże też CDU w prowadzeniu przyszłych negocjacji na temat rządu po wyborach w 2025 r. ale tylko z tą częścią socjaldemokracji, która opowiada się za zaostrzeniem prawa azylowego. Informacje o ewentualnym zaostrzeniu przepisów spowodują ponadto napływ uchodźców chcących zdążyć przed wejściem w życie niekorzystnych dla nich zmian.

Prawdopodobne jest więc, iż pakiet ma za zadanie zapewnić Scholzowi stanowisko ministerialne albo wpływy w SPD po 2025 r. nawet jeżeli członkowie tej partii odrzucą jego nominację na kandydata na kanclerza w kolejnej kampanii wyborczej.

